Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Niedziela 16 marca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

200.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 63 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Sejm polski w obronie Kłajpedy.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 14 marca.

109 posiedzenie Sejmu miało w chwili obradowania nad sprawą Kłajpedy bardzo uroczysty przebieg. W rezolucji, jaką przedstawił pos. Dąbski, Sejm wezwał rząd do podjęcia wszelkich kroków, ażeby przynajmniej to minimum praw polskich, które przyznaje uchwała Rady ambasadorów z dnia 16 lutego ub. r., zostało stanowczo i w całości utrzymane.

Rezolucja stwierdza następnie, że Rada ambasadorów tylko warunkowo przyznała Litwie suwerenność nad obszarem Kłajpedy. Polityka litewska — mówi wreszcie rezolucja — w takim stanie, w jakim jest ona obecnie prowadzona, wnosi zamęt w stosunki wschodniej Europy.

Min. spraw zagr., Zamoyski, stwierdził, że wszelkie próby poruszenia sprawy wileńskiej na międzynarodowym terenie zostaną absolutnie przez rząd polski odrzucone, gdyż przynależność Wilna do Polski jest już oddawna przesądzona.

Rezolucja pos. Dąbskiego została jednomyślnie przyjęta przez Sejm.

Państwo w państwie.

(Telef. od naszego koresp).

Warszawa, 14 marca.

„Tymczasowa żydowska rada narodowa“ zwołuje do Warszawy na 16 b. m. wszystkich kandydatów żydowskich z listy Nr 16 do Sejmu, którzy uzyskali conajmniej 5000 głosów. Na zgromadzeniu tem ma być wybrana stała „rada narodowa“ żydowska.

Cel tej „rady“ nie jest bliżej określony, tembardziej, że przedstawicielami żydów są przecież wybrani posłowie.

Hołd poległym żołnierzom w Krakowie

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 14 marca.

„Monitor Polski“ ogłosił zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające ofiarnym uczestnikom wojskowym pamiętnych krwawych zajść krakowskich krzyże zasługi, a mianowicie:

Złoty krzyż zasługi ppułk. Władysławowi Bzowskiemu „za ofiarną służbę w wypełnianiu żołnierskiego obowiązku“ oraz śp. rotmistrzowi Lucjanowi Bochenkowi, „poległemu ofiarną śmiercią w wypełnianiu obowiązków służbowych“.

Srebrny krzyż zasługi oficerom, biorącym udział w wypadkach krakowskich, w szczególności poległym ofiarną śmiercią śp. rotmistrzowi Franciszkowi Łukasiewiczowi oraz śp. podporucznikowi Lucjanowi Zagórowskiemu.

Bronzowy krzyż zasługi ułanom i podoficerom, biorącym udział w krwawych wypadkach, w szczególności 10 ułanom, poległym ofiarną śmiercią.

Polska i Kraków z czcią patrzeć będzie na odznaczone groby poległych Bohaterów.

Nowy dowódca O. K. we Lwowie

(Telef. od naszego koresp.)

Lwów, 14 marca.

Dowódca D. O. K. Lwów, gen. Jędrzejowski, został zwolniony ze stanowiska; na jego miejsce mianowany został gen. Malczewski, dotychczasowy dowódca D. O. K. Grodno, na miejsce zaś gen. Malczewskiego mianowany został gen. Berbecki.

Nad japońskiem morzem.



Jesteśmy dziś z naszymi Czytelnikami i Czytelniczkami na Dalekim Wschodzie — w Japonji. Gdy u nas jeszcze zima, a w Krakowie spadł dziś nawet śnieg i mróz ścisnął nasze członki — w Japonji obecnie jest najpiękniejsza pora roku. Słońce, symbol życia, ogrzewa przecudną krainę japońską. Tysiące małych dzieci używa kąpieli, co widzimy właśnie na rycinie. Poniżej jakiś młody człowiek prawi komplementy równie młodej swej towarzyszce, która z widoczną nieśmiałością odwraca głowę od natrętnego, choć pewnie miłego towarzysza kąpieli. Małe i wielkie kobietki japońskie są bardzo skromne, bo ich tak już wychowała tradycja. Dziś się wiele już tutaj zmieniło, bo sama kąpiel wspólnie z Japończykami — to europejska nowość. Widać skromność nawet w stroju kąpielowym, który o ileż się różni od obcisłych europejskich majteczek damskich. Obok wreszcie stoi uśmiechnięty rybak, który wśród tej wesołości dziecięcej pracuje i łowi spokojnie morskie rybki.

Szczegóły podpisania pożyczki włoskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.“)

Wczoraj w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja, na której p. Głowacki i dyrektor monopolu państwowego dr. Bełza-Ostrowski udzielali wyjaśnień prasie w sprawie pożyczki monopolowej, udzielonej przez rząd włoski rządowi polskiemu. Do szczegółów, podawanych już przez prasę, dodać należy, że 10 bm. w pałacu Chihi podpisana została przez przedstawicieli rządu włoskiego i polskiego konwencja w sprawie pożyczki, udzielonej przez konsorcjum włoskie skarbowi polskiemu na zastaw obligacyj tytoniowych. Konwencję podpisali: Mussolini, minister skarbu Alberto de Stefani, minister gospodarstwa Corbino; w imieniu rządu polskiego: Poseł polski w Rzymie, Zalewski, dyr. dep. monopol. Głowacki, dyr. monop. państw. dr. Bełza-Ostrowski, oraz radca prokuratorji gen. Werner.

Na mocy powyższej konwencji rząd polski udzielił gwarancji pożyczce co do regularnej wypłaty procentów i amortyzacji kapitału. 40 proc. pożyczki zostanie wpłacone natychmiast, po przesłaniu do Włoch obligacyj tytoniowych, których druk w trzech językach: włoskim, francuskim i polskim rozpoczął się już w państwowych zakładach graficznych. — Pozostałe 60 proc. wypłacone zostanie najpóźniej do dnia 30 maja br.

Pożyczka ta wypuszczona będzie po kursie 87 do 89 za 100, oprocentowana zaś w wysokości 7 od sta. Pożyczka wolna jest od podatków i zabezpieczenia majątkiem monopolu tytoniowego. Pożyczka spłacona być winna w drodze losowania w ciągu 20 lat, będzie ona notowana na wszystkich giełdach włoskich.

Polski monopol tytoniowy zawarł równocześnie układ, dotyczący dostaw tytoniu, udzielając grupie Ugo Volco Pechioli prawa dostarczania na warunkach konkurencyjnych 60 proc. ogólnego swego zapotrzebowania na tytonie zagraniczne; w ilości tej mieścić się będą 2 miljony kg. tytoniu pochodzenia włoskiego.

Rada ministrów zebrała się natychmiast po przyjeździe delegacji na nadzwyczajne posiedzenie, celem wysłuchania jej sprawozdania. Wszystkie zawarte układy zostały zatwierdzone.

P. P. S. na usługach Niemiec.

Kraków w marcu.

Podajemy w dalszym ciągu wyjątek z cyklu artykułów R. Dmowskiego, tym razem również traktujący o PPS. i jej roli w r. 1905.

W polityce trzeba nie żałować wysiłku, trzeba wszystko zrobić, żeby się nie omylić. Bo omyłka często bywa zbrodnią. Ludzie chcą kierować losami Polski, a nie mogą się zdobyć dla niej na tyle poświęcenia, żeby się czegoś nauczyć, żeby jej położenie zrozumieć, żeby głębiej zastanowić się nad wartością tego, co jej starają się narzucić. I później mówi się: „ależ oni jak najlepiej chcieli!...“

Nie wchodzę też w intencje ludzi, którzy próbowali organizować powstanie w Królestwie w 1904-tym roku, nie zastanawiam się nad ich psychologją, jakkolwiek dałoby się tu sporo powiedzieć. Zajmują mię same poczynania i ich polityczny bilans. Nie jest też próżną ciekawością stawiać sobie pytanie: jakie wpływy podyktowały wejście na tę drogę? Jeżeli Rzymianie mieli słuszność w powiedzeniu is fecit cui prodest, jeżeli była w tem ręka niemiecka, to jaką drogą wpływy niemieckie penetrowały do Polski tak silnie? Gdybyśmy na te pytania mogli znaleźć odpowiedź, dużoby nam to pomogło i w polityce dzisiejszej i na przyszłość.

Niestety, muszę te pytania pozostawić otwartemi, bo w przypuszczenia nie oparte na dostatecznych danych wdawać się nie chcę.

Zwrócę tylko uwagę na jedno.

Polska Partja Socjalistyczna należała do partyj socjalistycznych, prawowiernych. Tak jak prawowierność rzymskiego katolika zewnętrznie się poznaje po tem, że uznaje on Papieża za głowę Kościoła, prawowierne partje socjalistyczne uznawały za głowę Socjalną Demokrację niemiecką. Do tych należała Polska Partja Socjalistyczna i w Berlinie uznawano jej prawowierność. Jej delegaci brali urzędowy udział w kongresach socjalno-demokratycznych. Jeżeli sobie dobrze przypominam, to był nawet jakiś proces o to. Konkurenci PPS. w Polsce, zdaje się Socjalna Demokracja Król. Polskiego i Litwy, oskarżyli ją przed socjalistycznym Rzymem, tj. przed towarzyszami niemieckimi o brak prawowierności, o „socjal-patrjotyzm“. Oskarżenie pozostało bez skutku — niemieccy towarzysze w programie powstańczym nie widzieli dowodu braku prawowierności. Socjalna Demokracja galicyjska, tak już bez kwestji prawowierna, że pobierała subwencje od Socjalnej Demokracji niemieckiej na swój organ partyjny, krakowski „Naprzód“, ściśle związała się z PPS., tworząc z nią właściwie jedną partję w dwóch państwach.

Z drugiej strony nie można było odmówić socjalnym demokratom niemieckim, że byli wcale niezłymi Niemcami: podczas wojny europejskiej wykazali oni wiele niemieckiego patrjotyzmu. Umieli nawet rozwijać akcję polityczną nazewnątrz w interesie wojującego cesarstwa, niewątpliwie w ścisłem porozumieniu z rządem. Taką wielką akcją była np. ofensywa pokojowa niemiecka w początku r. 1917 pod hasłem „pokój bez aneksji“, robota wcale dobrze świadcząca o zmyśle politycznym socjalnym demokratów niemieckich, o ich zdolności zużytkowania swych wpływów zagranicą na korzyść państwa niemieckiego.

Socjalna Demokracja niemiecka, posiadając pozycję Rzymu socjalistycznego, będąc najwyższym autorytetem w rzeczach dogmatów, miała nie formalne, ale faktyczne zwierzchnictwo nad partjami socjalno-demokratycznemi różnych krajów i była nawet dla nich rodzajem sztabu generalnego, kreślącego plany kampanji. W jej łonie realizm polityczny coraz bardziej brał górę nad doktrynerstwem, a w miarę tego postępu polityka jej stawała się coraz bardziej niemiecką. Niepodobna wymierzyć, ile owego wpływu nazewnątrz zużytkowała ona na rzecz Niemiec, to wszakże było dla mnie oddawna widoczne, że interesy niemieckie, interesy państwa niemieckiego niemałe miejsce w jej polityce zajmują.

Dużoby to wyjaśniło, gdybyśmy mogli zdać sobie sprawę w jakiej mierze jej stosunek do socjalistów polskich, a w szczególności do Polskiej Partji Socjalistycznej, był podyktowany interesami niemieckiemi. Mielibyśmy wtedy jasno przed oczyma jeden przynajmniej z kanałów, któremi wpływ niemiecki do Polski przenikał. Czy i w jakiej mierze oddziałał on tą drogą na wydobycie złożonej już do archiwum polityki powstańczej na to pytanie odpowiedziećby mogli tylko kierownicy Polskiej Partji Socjalistycznej, działający w owych czasach. (C. d. n.).

Francja otrzymała pożyczkę amerykańską.

Syndykat Morgana udzielił 100 miljonów dolarów pożyczki. Zwyżka franka franc.

Paryż. (AW.).

Bankierzy amerykańscy i angielscy z syndykatem Morgana na czele udzielili Francji pożyczki w wysokości 100 miljonów dolarów. Nastąpiła znaczna poprawa franka, która trwa od dwóch dni. Rząd francuski aż do czasu zupełnego wyklarowania się sytuacji finansowej nie zaciągnie żadnych nowych zobowiązań, a także wstrzyma się od zaciągania pożyczek wewnętrznych dokąd budżet zwyczajny i nadzwyczajny, budżet odbudowy nie będą pokryte dochodami.

Paryż. (AW.).

W związku z pogłoskami o angielskiej i amerykańskiej pożyczce dla Francji, oraz wydatnym polepszeniu się kursu franka na giełdzie nowojorskiej i londyńskiej, notowano na giełdzie paryskiej 103 fr. za 1 funt. Wedle doniesień z giełdy londyńskiej nastąpiła tamże poprawa franka belg.

Paryż. (AW.).

Wedle doniesień „Information“ w kołach finansowych spodziewanem jest podniesienie stopy dyskontowej w Banque de France w związku z ostatnimi środkami ochronnymi.

Londyn. (AW.).

Ostatnie doniesienia o pożyczce angielskiej dla Francji pokazały się co do jej wysokości przesadzonemi. Wedle uporczywie krążących wersyj pożyczka na terenie londyńskim ma wynosić 5 miljonów funtów. Podają również bliższe szczegóły: mianowicie zaciągniętą ma ona być w syndykacie angielskich banków na trzy miesięczny weksel z potrójną prolongatą. Oprocentowanie wynosi 3 i jedna ósma proc. Wiadomość ta znajduje potwierdzenie w Ajencji Havasa, na razie w formie półurzędowej.

Paryż. (AW.).

Na posiedzeniu senatu Beranger złożył sprawozdanie komisji finansowej o projektach rządowych dla sanacji finansów.

Debaty w senacie zaczynają się w piątek i zapowiada się bardzo żywa dyskusja. W kołach politycznych przewidują zwycięstwo dla projektów rządowych większością paru głosów.

Kalif nie rezygnuje ze swych praw.

Genewa. (AW.).

Były Kalif przyjął w Terited sprawozdawców biura Wolffa, Reutera i Havasa, którym udzielił wyjaśnienia, iż oddał swój los w ręce Muzułmanów całego świata. Równocześnie udzielił pełnomocnictwa tym dziennikarzom w sprawie oświadczenia wobec świata muzułmańskiego, iż protestuje przeciwko uchwale tureckiego zgromadzenia narodowego, która znosi Kalifat, jako niezgodny z duchem Islamu i z podstawowymi warunkami, na mocy których nastąpiły wybory do zgromadzenia narodowego. Naród bowiem turecki nie obdarzył swoich posłów takiego rodzaju pełnomocnictwami. Kalif oświadczył, że uważa tę detronizację jako bezprawną i nieistniejącą. Sprawę tą rozstrzygnąć może tylko autorytet świata mahometańskiego i przy zachowaniu zupełnej wolności. Nakoniec zaprosił ogół Muzułmanów, aby mu w krótkim czasie przedłożyli wnioski tyczące się zwołania ogólno-mahometańskiego kongresu światowego.

Rozwiązanie Reichstagu.

Berlin. (AW.).

Dn. 13 bm. o godz. 3 po południu Reichstag został rozwiązany po uchwaleniu ustawy o złotowym banku eskontowym.

Delegat większości poseł Fahrenbach złożył podziękowanie prezydentowi Reichstagu za prowadzenie obrad, a prezydent Reichstagu zakreślił w krótkich słowach historję prac obecnej sesji Reichstagu.

Proces Hitlera.

Berlin. (AW.).

Rozprawy w procesie Hitlera przemieniają się obecnie w djalogi między generalnym komisarzem Kahrem a obrońcami, którzy usiłują go przekonać, iż narówni z oskarżonymi dążył do obalenia rządu i popełniał liczne próby, aby zapewnić sobie pomoc niektórych osobistości w Berlinie, a przedewszystkiem organizacji wojskowych. Kahr jednak większość pytań pomija milczeniem lub zasłania się tajemnicą służbową.

——o——

Program gabinetu belgijskiego.

Paryż. (AW.).

Thenis oświadczył korespondentowi „Matina“, że program jego polega na poszanowaniu 8-mio godzinnego dnia pracy, na przestrzeganiu istniejących traktatów międzynarodowych, na walce z drożyzną i załatwieniu sprawy odszkodowań. Praca komisji znawców przyczyni się bezwątpienia do poprawy kursu franka.

Nowy zamach w Atenach.

Ateny. (AW.).

Przy wejściu do poselstwa rumuńskiego znaleziono 8 nabojów dynamitowych. Śledztwo wykazało, iż zamach pozostaje w związku z niedawnym zamachem zorganizowanym na poselstwo niemieckie. Prezydent ministrów złożył osobiście wizytę posłowi angielskiemu i rumuńskiemu i wyraził im swe ubolewanie.

W Ameryce szaleją straszne burze.

Nowy York. (AW.).

Z całego atlantyckiego wybrzeża Ameryki donoszą o szalejących burzach. Ulice miast nadbrzeżnych zalewała obficie woda. W Nowym Jorku zginęło pięciu ludzi, wielu zostało rannych z powodu wypadków, które spowodowała burza. To samo donoszą i z wielu innych miast.

Trzęsienie ziemi w Nicaragua.

Waszyngton. (AW.).

Depesze z Nicaraguy donoszą o trzęsieniu ziemi, jakie się tam wydarzyło. Wiele budynków zostało uszkodzonych.

——o——

Z całej Europy.

JUGOSŁAWJA MOSTEM MIĘDZY ROSJĄ I FRANCJĄ.

Białogród. (Alfa). W gazecie „Geogradske Novosti“ czytamy, iż decydujące koła paryskie wciąż jeszcze wywierają nacisk na Jugosławję w tym kierunku, by ta ostatnia przyjęła do pewnego stopnia rolę pośrednika między Francją i Rosją sowiecką. W Paryżu liczą się z tem, że na terytorjum Jugosławji znajduje się dotąd mnóstwo rosyjskich emigrantów przeciwbolszewickich, za których usunięcie rząd sowiecki byłby gotów do daleko idących ustępstw na rzecz nie tylko Jugosławji samej, lecz i Francji. Polityczne sfery w Jugosławji rosyjskich emigrantów zdradzić jednak dotąd nie chcą.

WIELKI PROCES POLITYCZNY NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (Alfa). Prasa węgierska poświęca w ostatnich czasach dużo uwagi i miejsca olbrzymiemu procesowi politycznemu, który ma zostać wytoczony licznym emigrantom węgierskim, uprawiającym za granicą propagandę przeciwko narodowi i państwu. Wśród oskarżonych znajdujemy także Oskara Jasziego, Lowasza, Herzega, Gabora, Zolt, Ronaya i t. d.

KOŚCIÓŁ W RUMUNJI PRZECIW ALKOHOLIZMOWI.

Bukareszt. (Alfa). Obradujący ostatnimi dniami w Bukareszcie Synod Kościoła grecko-katolickiego powziął między innemi uchwałę skierowaną przeciwko zarazie alkoholicznej na wsi rumuńskiej. Aż dotąd chłopom wolno samowolnie produkować w domu wódkę, co wpływa ujemnie na stan moralny i materjalny całej prawie ludności wiejskiej. Wobec tego żąda synod wprowadzenia w kraju monopolu państwowego na spirytus.

Symbol zwycięskiego nacjonalizmu.

Na tle pożyczki włoskiej.

Kraków, 14 marca.

(k. h.) Chcemy mówić o Mussolinim. Bo jeżeli komu, to przedewszystkiem Mussoliniemu trzeba zawdzięczać ostatnią dla Polski pożyczkę włoską. On dobrze rozumie, czem jest Polska dla Włoch i jaką wielką doniosłość posiadają normalne stosunki gospodarcze i polityczne między Włochami a naszem państwem. Dawał Mussolini niejednokrotnie wyraz w swoich publicznych enuncjacjach temu poglądowi. On sam Polską wiele się interesuje.

Niewątpliwie wie on przedewszystkiem o tem, że Polska jest tym murem, który zasłania całą Europę przed wpływem bolszewickiej Rosji. Rosja i Włochy, to dwa obecnie bieguny na naszym kontynencie. Można powiedzieć, że oba te państwa najlepiej charakteryzują nam nastrój i podział całej Europy, jaki się dokonuje, a po części ju żdokonał. Dwa olbrzymie, silne obozy polityczne: nacjonalistyczny i socjalistyczno-komunistyczny, walczą ze sobą w tej chwili we wszystkich państwach. Pierwszy znalazł swój wyraz w systemie rządów Mussoliniego, w narodzie o największej kulturze umysłowej i o najstarszej tradycji kulturalnej. Nacjonalizm w świetnej, jasnej historji dwóch ostatnich lat Włoch dowiódł, że jest olbrzymią siłą i potrafi dać sobie radę z tak skomplikowanem nawet objawem, jakim jest dzisiejsze życie państwowe. Bez zgrzytów, umiał zreformować po swojej myśli każdą komórkę tego życia. Inaczej bolszewizm. Zastosowanie znalazł w barbarzyńskim Wschodzie rosyjskim. Kierowany ręką żydów zniszczył doszczętnie ongiś wielkie imperjum cara Wszechrosji. Zaimponował światu chyba tylko zniszczeniem. Nie dokonał go nikt tak precyzyjnie od czasów jeszcze Attyli.

Włochy, a Mussolini w pierwszym rzędzie, patrzą z pełną świadomością na gigantyczne zmaganie się dwóch tych prądów już nie tylko politycznych, ale wręcz umysłowych, cywilizacyjnych. Jeśliby Polska dopuściła do zjednoczenia, państwowego, jeżeli tak można powiedzieć, bolszewizmu rosyjskiego, z rewolucyjnym, ale nie rządzącym, obozem komunizmu niemieckiego to dzieło Włoch, Mussoliniego, nacjonalizmu — byłoby podcięte. Połowa Europy znalazłaby się pod stopami bolszewickiej zagłady. Ratować Polskę — leżało i leżeć będzie długo w interesie Włoch i państw nacjonalistycznych. Bez niej nacjonalizm europejski mógłby zginąć. Tą zaszczytną rolę obrony nacjonalizmu, awangardy tego dziejowego prądu, musi Polska dobrze zrozumieć i należycie się z niej wywiązać.

I o ile z Francją łączą nas polityczne interesy wspólnej obrony przed Niemcami, o tyle z Włochami te momenty obrony nacjonalizmu, narodowego posiadania, przed zniszczenie bolszewizmu — odgrywają pierwszą rolę. I w tem oświetleniu Mussolini staje się dla nas symbolem. Nietylko współczesnych Włoch, ich interesów, dążeń i polityki, ale staje się symbolem wspólnej nam i Włochom i wszystkim w Europie, którzy chcą żyć i utrzymać cywilizację ubiegłych wieków idei — symbolem nacjonalizmu wojującego i zwycięskiego. W chwili, gdy Polska otrzymała dzięki przychylnemu dla niej stanowisku Mussoliniego, pożyczkę włoską, trzeba sobie uświadomić ten głębszy, ideowy, podkład, dla którego Włochy i włoski nacjonalizm idzie Polsce w pomoc. A rozumiejąc, że interesy Włoch i Polski są jednakowe i wspólne z tem większą ufnością i wiarą zespolić się będziemy mogli moralnie z wielkiemi Włochami Mussoliniego.

Ustawa o ochronie lokatorów w Senacie.

Warszawa. (AW).

Komisja senacka zakończyła rozważania projektu ustawy o ochronie lokatorów. W ustawie wprowadza szereg poprawek przeważnie na korzyść właścicieli domów. Na plenum senatu ustawa ta ma wejść 20 bm. Czy zacznie obowiązywać od 1 kwietnia, to zależy przedewszystkiem od przebiegu Rady Sejmu.

—o—

Przyczyny wybuchu pożaru w fabryce „Pocisk"

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Podawane wiadomości, oświetlające przyczyny pożaru w wojskowej fabryce „Pocisk" na Pradze, dotychczas nie ustalone nie były zgodne z rzeczywistością. Obecnie, po przeprowadzeniu dochodzenia przez komisję, ustalono, że pożar wybuchł dnia 10 bm. o godzinie 9.50 rano z powodu krótkiego spięcia oraz nieumiejętnego posługiwania się benzyną przy czyszczeniu naszym przez maszynistów. Ustalono, że główny motor przemywany był benzyną, co spowodowało, że przez nieostrożność pasy transmisyjne przemoczyły się od benzyny. Pożar zauważył pierwszy główny maszynista, który podniósł alarm. Po czterech godzinach pracę w „Pocisku" podjęto normalnie.

Podatek majątkowy wpływa.

Warszawa. (AW.).

W ubiegłym miesiącu wpłynęło podatku majątkowego do Kas Skarbowych (z wyjątkiem województwa śląskiego) 27,957,582.11 fr. zł.; województwo śląskie. dało wpływ 1,550.661.70 fr. zł.; wpłynęło 751.922.31 fr. zł. na poczet należności za zboże zadeklarowano na podatek majątkowy wpłynęło 3,430.075,12 fr. zł.

Ogółem więc na poczet podatku majątkowego w lutym wpłynęło 33,690.241 fr. zł., to jest 690.241 fr. zł. więcej, niż preliminowano.

Dobre stanowisko Polski w Kłajpedzie.

Paryż. (AW.).

Odroczenie decyzji w sprawie projektu konwencji kłajpedzkiej przedstawionego przez Normana Daviesa uważane jest w tut. kołach politycznych za niewątpliwy sukces stanowiska polskiego. Odroczenie uchwały i przeprowadzenie dyskusji szczegółowej nad projektem uchwalane zostały na wniosek delegata Francji Hanoteux.

Prowokacje posła ukraińskiego na posiedzeniu Kom. budżetowej

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.")

Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej było widownią oburzającego zajścia, wywołanego przez posła Wasyńczuka, który w sposób wysoce nieparlamentarny wystąpił przy tej pozycji budżetowej ministerstwa spraw wewnętrznych, która dotyczy pewnych kredytów na kajdanki. Kajdanki te policja używać musi dla ciężkich przestępców kryminalnych.

Poseł Wasyńczuk uderzył w sposób gwałtowny na policję państwową, i w toku przemówienia swego krzyknął: „Kajdany są symbolem państwowości polskiej!" Wszyscy członkowie komisji nie pozwolili posłowi Wasyńczukowi na dalsze przemówienie, wobec czego opuścił on salę.

W toku debat stwierdzone zostało, że policja państwowa używa kajdanów tylko wobec ciężkich przestępców kryminalnych, gdy zachodzi możliwość ucieczki przestępcy, względnie gdy zachowanie jego może być groźnem dla innych więźniów lub władz więziennych.

o o o

Nad czem wczoraj Sejm obradował.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu uchwalono projekt ustawy o ratyfikacji traktatu pokojowego między Ententą i Austrją z 10 września 1919. Ratyfikacja tego traktatu była nieaktualną aż do uznania przez mocarstwa naszych granic wschodnich co nastąpiło dopiero 15 marca z. r.

Następnie wśród burzliwych oklasków i okrzyków na cześć Japonji ratyfikowano traktaty handlowy i nawigacyjny z Japonją. Pozatem Sejm przyjął ustawę w sprawie przystąpienia Polski do 3 międzynarod. konwencyj haskich o prawach i zwyczajach wojny lądowej.

Wszystkie 3 ustawy referował pos. Kozicki (ZLN.). W czasie dyskusji nad ustawą o odbudowie kraju pos. Uziembło (soc.) zaatakował w sposób ordynarny b. min. Kucharskiego zarzucając mu nieprawdopodobne malwersacje przy odbudowie kraju. Do głosu w tej sprawie zapisał się pos. Kucharski.

Pożyczka żyrardowska.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Wczoraj popoł. obradowała podkomisja wyłoniona dla zbadania pozycji budżetu min. przem. i handlu odnośnie do zwrotu pożyczki przez zakłady żyrardowskie. Wysłuchano korreferatu pos. Pączka (soc.) Obrady uznano za ściśle poufne.

W związku z tem prezydjum podkomisji wydało komunikat, w którym oświadcza, że wszelkie pogłoski rozsiewane na tematy szczegółów obrad podkom. są najzupełniej fałszywe.

O cukier dla miast.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Sejm. Komisja dla walki z drożyzną rozpatrywała wczoraj wniosek pos. Gdyka (Ch. D.) w sprawie zaopatrywania ludności w cukier. Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję wzywającą rząd do obniżenia akcyzy od cukru i umożliwienia związkom współdzielczym oraz miastom korzystanie z kredytu akcyzowego.

Pożyczka dolarowa już dziś do nabycia.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.")

Centrala PKKP. w Warszawie rozpoczęła onegdaj sprzedaż 15-procentowej pożyczki dolarowej. Obligacje tej pożyczki są sprzedawane po 5 dolarów z doliczeniem wartości bieżącego kuponu datowanego 1 marca. Dziś sprzedaż pożyczki będzie podjęta przez wszystkie prowincjonalne oddziały PKKP.

Wycofanie banknotów do 5.000 Mkp.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Niebawem ukaże się rozporządzenie P. Prezydenta Rzpltej o wycofaniu z obiegu banknotów markowych od 1 do 5.000 Mk. Po upływie 3 miesięcy od daty rozporządzenia stracą one charakter prawnych środków płatniczych. Wymieniać je będzie PKKP. na sumy 10.000 lub jej wielokrotności, w 7 dni po ogłoszeniu rozporządzenia.

Sprzedaż przedsiębiorstw państw.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.")

Komitet ekonomiczny Rady ministrów postanowił sprzedać następujące przedsiębiorstwa państwowe: Kopalnie węgla w Spytkowicach i Brzeszczach, Hutę „Blachownię", zbiorniki nafty „Polonia" w Gdańsku wraz z należącemi do przedsiębiorstwa gruntami, wreszcie akcje „Pocisku", nabyte przez rząd wzamian za udzielane temu przedsiębiorstwu zaliczki.

Elektryfikacja Polski.

Londyn. (AW.).

Pisma tutejsze żywo komentują utworzenie się konsorcjum z firmą The Dower and Traction Finance Comp. Konsorcjum to z kapitałem 100.000 funtów szterlingów ma na celu przeprowadzenie elektryfikacji Polski, jak urządzanie central elektrycznych, przeprowadzanie kolei i t. d.

Nowi posłowie.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Wygasł mandat posła Fójcika (Ch. D.), który nie brał udziału w pracach Sejmu. Na jego miejsce wszedł z listy państwowej poseł Bolesław Zajączkowski (Zw. L. N.); natomiast na miejsce posła Sielskiego (Zw. L. N.), który złożył wczoraj swój mandat wszedł do Sejmu poseł Marcin Roch.

6 listopada i „Strzelec".

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Wczoraj obradowała podkomisja wybrana celem zbadania wypadków listopadowych w Krakowie, Tarnowie i oBrysławiu. Odczytano raporty ministra spr. wojsk. i min. spr. wewn. Krążą pogłoski, że dokumenta zarówno sądowe jak i wojskowe stwierdzają udział „Strzelca" w zajściach krakowskich. Podkomisja uchwaliła przesłuchiwać czynniki wojskowe i polityczne dla zorjentowania się. Dnia 26 bm. wyjedzie podkomisja do Borysławia, stamtąd uda się do Tarnowa, a następnie do Krakowa, celem zbadania zajść na miejscu.

Urzędnicy na Bank Polski.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 14 marca.

Walne Zgromadzenie kooperatywy urzędników Ministerstwa Przemysłu i Handlu uchwaliło w dniu 11 bm. nabycie z funduszów kooperatywy dwóch akcji Banku Polskiego i jednej pożyczki dolarowej.

Ludendorf.

Kraków 15 marca.

Są momenty w historji narodów, w których wyczuwają one tak konieczną i nieprzepartą potrzebę psychiczną bożyszcza, na którem mogłyby skupić się rozbudzone fale uczuć i wesprzeć, czyli bohatera narodowego, że w braku istotnego bohatera, męża „o piersi na modłę Fidjasza“, wyrastającego głową i charakterem wysoko ponad tłum, ów naród kreuje swym bohaterem pierwszą lepszą figurę, postawioną na świeczniku przez wypadki dziejowe i fantazję losu.

Takim momentem była wstrząsająca ludzkością do głębi wojna. Wyniosła ona na szczyty niemało osobników różnej wartości i zawdzięczamy jej niemało pseudo-bohaterów — wątpliwej wielkości, malowanek, które z czasem wypełzną, postradają swą złotą powłokę i przejdą do lamusa historji, odarte z togi bohaterskiej i djademu wielkości.

W tej galerji powojennych pseudo-wielkości znajdzie się Ludendorff. Dzisiaj jeszcze nie nie zdaje się szkodzić mu to, że jako generalissimus popełnił krzyczący błąd, wyzbywając się pod koniec rezerw, że prowadził grę va banque, a w pojedynku z Fochem załamał się i padł. Nazwisko jego posiada taki urok magiczny, że uchodzi w Niemczech wśród mas za autorytet w sprawach militarnych. Nic też mu nie szkodzi widocznie, że wywierając dominujący wpływ na całą polityczną i dyplomatyczną akcję Niemiec, nie dosięgnął nawet szczebla przeciętności i jako polityk i mąż stanu skompromitował się doszczętnie między innemi w sprawie polskiej. Mimo to Hitlerowcy, socjalni narodowcy i inni nacjonaliści ubiegają się o jego placet dla swych dążeń. Nie wreszcie nie szkodzi, że pamiętniki jego odsłoniły jego wnętrze, wykazały małą jego inteligencję, jego małostkowość i megalomanję. Pozostał dla szerokich kół nacjonalistów bohaterem, niemal mężem opatrznościowym, od którego instynktownie oczekują one wybawienia z trudnego położenia i pognębienia Vaterlandu.

Tymczasem historja wydała o nim już ostateczny wyrok. Słynny historyk Hans Delbrück, głównie na podstawie jego pamiętników, poddał ścisłej analizie Ludendorffa i zawyrokował, że intelekt jego nie mógł udźwignąć ciężaru ogromnych żądań i odpowiedzialności, że absolutnie nie dorósł on do roli generalissimusa i dyktatora, a w swej bucie i megalomanji był summa summarum jakby „kadetem obłędem dotkniętym“ (ein verrückt gewordener Kadette).

Od czasu wojny czynny, a niespokojnego umysłu generał robił wszystko możliwe, by ludzie o nim nie zapominali. Ale nigdy nie miał takiej sposobności do występu na wielkiej arenie, jak obecnie, gdy przyszło mu przed sądem w Monachjum opowiadać o roli, jaką w dniach 8 i 9 listopada zeszłego roku odegrał w rewolucyjnej akcji Hitlera, która miała na celu marsz na Berlin, zaprowadzenie w Niemczech nowego porządku rzeczy i zmianę konstytucji Wejmarskiej. Oczywiście na niego zwróciły się oczy wszystkich i okazał się on — jak mówi jeden organ wiedeński — „politycznym generałem, który zasługi swoje całkowicie zmazał przez tysiączne błędy i grzechy. „Okazał się — mówi inny dziennik — czarnogłowym, ograniczonym zapaleńcem, który oddał się na usługi obłędnego politycznego ideologa i przyłączył się do akcji, jakiej sromotny koniec musiał przewidywać każdy rozsądny człowiek i jak w najlepszym wypadku mogła tylko doprowadzić do rozpętania wojny domowej i sprowadzenia na Niemcy krwawego sromu.

Goethe twierdzi, że Niemiec musi zawsze kogoś nienawidzieć. Pod tym względem Ludendorff jest najlepszym Niemców przedstawicielem, gdyż ukazał się światu jako mąż nienawiści, pełen jadu i furji teutońskiej. W trzygodzinnej swej mowie, dobrze przygotowanej, atakował on już nietylko socjalistów i żydów lub katolików i w swej nieuzasadnionej do nich nienawiści posunął się do niesłychanej napaści na Watykan, co oczywiście nie mogło nie wywołać strasznej burzy wśród sfer centrowych w całych Niemczech. Zapomniał on całkiem, że niemieccy socjaliści — wcale nie tak międzynarodowi jak gdzieindziej — w dniu 1 sierpnia 1914 tak krzyczeli: „hurrah, jak junkry i szli na wojnę z takim samym zapałem i takiemi samemi zaborczemi nadziejami. Niemniej ślepym jest on na to, że żydzi niemieccy i inni oddawna już służą Germanji wiernie i wręcz ogromne oddają jej usługi. A co się tyczy katolików niemieckich, to w istocie krzyczącą niesprawiedliwością są stawiane przezeń zarzuty. A świadczą zarazem o tem, że jest on politykiem z pod ciemnej gwiazdy, jeśli sądzi, że byli oni przeszkodą w germanizacyjnej robocie Prus w Poznańskiem i im przepisuje winę za utratę części Górnego Śląska na rzecz Polski.

Ten ultranarodowiec, wzywający ciągle do zjednoczenia żywiołów niemieckich, rozbija je właśnie przez pogłębianie nienawiści i różnic tak politycznych, jak religijnych i przed sądem monachijskim daje z siebie obraz dla Niemiec nad wyraz smutny.

Wyrok narodu o nim będzie daleko surowszym od wyroku sądu nad zdrajcą stanu, bo ów „bohater“, uwielbiany przez zastępy nacjonalistów, jest malutkim śmiertelnikiem, możliwie najgorszym politykiem bez rozsądku i taktu i niebezpiecznym ryzykantem i awanturnikiem.

Generał Eryk Ludendorff stanął w pełnem świetle, objawił się cały i — pogrzebał moralnie.

Z takim bohaterem na czele Niemcy musiały przegrać wojnę sromotnie.

Maciej Wierzbiński.

O znieważony mundur polski.

(Telef. od naszego koresp.)

Lwów, 14 marca.

Niedawne zajście na dworcu Lwów-Podzamcze, które dla sprawcy skończyło się tragicznie, dostarcza sjonistom obfitego żeru do napaści i wymyślań, budowanych na domyśle lub przekręcaniu faktów.

Ukoronowaniem zajadłej nagonki jest — interpelacja sejmowa, w której Klub żydowski domaga się ukarania (!) organów wojskowych, władz sądowo-śledczych i policji (!). Naganiacze żydowscy, przesądzając wyniki wszelkich dochodzeń, z góry również przyjęli, że obrażony oficer jest winien, bo musi być winien i zgodnie z tem założeniem prowadzą kampanję. Windują zmarłego na piedestał męczeństwa, a bojąc się, by wyniki dochodzeń nie zadały im zbyt widocznie kłamu, zostawiają sobie furtkę rezerwową i we wczorajszej „Chwili“, organie sjonistów, dowodzi jakiś „znawca“ prawa karnego, że pojęcie honoru oficerskiego jest wogóle przesądem, tkwiącym w społeczeństwie, i że oficer nie może w obronie swego honoru reagować w sposób, któryby dla prowokatora był niebezpieczny. Jest zrozumiałe, że dla żyda, który z armją nie miał nigdy nic wspólnego, honor munduru i armji jest przesądem, a oba te pojęcia czemś bardzo niemiłem, lub wręcz nienawistnem.

Jak wyglądało w szczegółach zajście między bł. p. L., a porucznikiem Hauke, wyjaśnia nam relacja jednego z naocznych świadków:

W natłoczony ludźmi kurytarz wagonu, w którym też stał por. Hauke, wpakował się z tupetem jakiś żyd i łokciami zaczął się przepychać do przedziału II klasy, znajdującego się w drugim końcu wagonu. W brutalny sposób potrącił między innymi pewnego kierownika szkoły (człowieka w starszym wieku), stojącego obok por. Haukego. Na zwróconą przez potrąconego uwagę, żyd odpowiedział arogancko. Kiedy z kolei por. Hauke zrobił brutalowi grzeczną uwagę, że wskutek ścisku nie będzie mógł dostać się do swego przedziału, łatwiej więc będzie wysiąść i wsiąść z drugiej strony wagonu, L. — on to był bowiem — krzyknął podniesionym tonem, że nie potrzebuje pouczeń, bo nie jest rekrutem w kasarni. Na to oficer:

— Proszę do mnie tak głośno nie krzyczeć, albo wogóle umilknąć!

— Milcz ty sam! — krzyknął w odpowiedzi L., ukraszając swój djalog wojowniczem wymachiwaniem pięściami przed nosem oficera.

Gdy oficer, naprawdę już zniecierpliwiony, zrobił

Z literatury muzycznej.

Polska literatura muzyczna, która po wojnie przeżywa ciężkie czasy, rozpoczęła okres obfitszej nieco twórczości. Wzbogaciły ją trzy poważne dzieła, wydane sumptem księgarni Gebethnera i Wolffa, w szacie, jaka mogła być w obecnych warunkach wydawniczych najgodniejsza, szczególnie tam, gdzie uzupełnieniem, koniecznem, są ilustracje lub przykłady nutowe. Dwie książki, których brak w naszej — dotąd jeszcze ubogiej literaturze muzycznej — dawał się dotkliwie odczuwać, wyszły z pod pióra prof. Dra J. Reissa, którego działalność w szerzeniu zamiłowania do muzyki — tej najpiękniejszej ze sztuk — jest powszechnie znaną, zarówno jako świetnego prelegenta, jak niemniej, jako pedagoga. Pierwszem dziełem, jest świetnie ujęta kwestja problemu treści w muzyce (Dr. Józef Reiss: **Problem treści w muzyce.** Wyd. II. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1923), o której nie można było dotąd poinformować się z książki polskiej. Na stu przeszło stronach rozprawy, nakreślonej barwnym językiem a w sposób przystępny dla każdego inteligentnego czytelnika — choćby nie-muzyka — daje autor doskonale ujętą syntezę spraw muzycznych, której wyłączną treścią jest świat uczuciowy z niezgłębionym bogactwem nastrojowych odcieni. Pracą tą — jedną z najlepszych z tego zakresu w literaturze ogólnej — przysłużył się znakomity muzykolog wydatnie naszej literaturze muzycznej.

Drugiem dziełem, poważnem i doskonale nakreślonem jest „Historja muzyki“, pojawiająca się już w drugiem wydaniu, znacznie rozszerzonem i ozdobionem cytatami muzycznemi (nutowemi) oraz podobiznami muzyków, bogato rozsianymi w tekscie. Dziełu temu należałoby poświęcić szczegółowy rozbiór dotyczący poglądów, podziału na epoki oraz zapatrywaniom autora, zarówno na całokształt dziejów muzyki, jakoteż na jej pojedyncze epoki. Nie miejsce na to w piśmie codziennem. Krótko tedy wypada mi zaznaczyć, iż dzieło znakomitego muzykologa polskiego, jest jednem z najlepszych prac z tego zakresu, jakie pojawiły się w ostatnich kilkunastu latach w Europie, przynosi bowiem obok świetnie zestawionego materjału historycznego, wiele sądów i poglądów uczonego autora, na sprawy muzyczne, których nadaremnie szukałoby się w analogicznych pracach muzykologów obcych. Poglądy swe wypowiada Dr. Reiss w sposób jasny, treściwy, bijący logiką i głęboką znajomością nie tylko samego przedmiotu, lecz wszystkiego, co tylko przyczynić się może do wyjaśnienia kwestyj muzycznych, takich, jak twórczość, wpływy na takową, przyczyny itd., idące z zewnątrz i nie zależne od twórcy. Historja muzyki Dra Reissa jest jednem z najtęższych dzieł naukowych polskich ostatniej doby i nie powinno go braknąć ani w bibljotece każdego muzyka polskiego, ani w księgozbiorze najniezbędniejszych podręczników każdego inteligenta, tem więcej, że ujmując rzecz w sposób naukowy, pisana jest zajmująco piękną polszczyzną.

Prof. Uniw. Jag. Dr. Zdzisław Jachimecki, wystąpił z grubym tomem, poświęconym życiu, twórczości oraz dziełom wielkiego nowatora niemieckiej melopei dramatycznej, którego nowe idee wywarły tak potężny wpływ na twórczość muzyczną całego świata (Zdzisław Jachimecki **„Ryszard Wagner“**. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Warszawa). Książka Dra Jachimeckiego jakkolwiek nosi tytuł jego książki o Wagnerze, napisanej przed dwunastu laty, jest dziełem zupełnie nowem, pełnem nowych myśli, nowych określeń i nowych zapatrywań naszego uczonego, które sprecyzował je w szeregu spokojnych analiz, kreślonych bez entuzyazmu młodzieńczego, olśnionego potęgą geniusza Wagnera. Dziś sąd o twórczości tego potentata, którego nazwisko będzie przez długie lata jaśniało blaskiem jednego z najwspanialszych geniuszów, jakich wydała ludzkość — wypowiedziany spokojnie, jest tem poważniejszy, że oparty na głębokiej wiedzy i szczegółowej analizie. I tu wolno mi powiedzieć o dziele Dra Jachimeckiego, że jest ono jednem z najlepszych i najtreściwszych z zakresu wielkiej literatury wagnerowskiej, łączy bowiem wszystko to, co dotąd w wielu dziełach o wielkim twórcy Nibelungów, gdziekolwiek powiedziano.

Dla każdego miłośnika rzeczy i twórczości polskiej a szczególniej Moniuszki oraz Chopina, nader miłemi będą paralele i dygresje, jakie w kierunku twórczości polskiej zawiera ta księga, zdobna w liczne przykłady nutowe oraz starannie odbite ilustracje. Język wytworny, sposób przedstawienia jasny, czyni lekturę poważnego dzieła nader interesującą.

Stanisław Burea.

ruch, by przez natłok dostać się do wyjścia i zawołać policjanta, L. z całej siły uderzył go w twarz.

W odpowiedzi na tę zniewagę por. Hauke dobył broni i strzelił. Wszyscy w wagonie bezprzykładną prowokacją w najwyższym stopniu oburzeni uważali, że por. Hauke nie mógł tu postąpił inaczej, niż postąpił, zwłaszcza, gdy dopuszczono się takiej zniewagi munduru oficerskiego.

Żydzi urządzili wczoraj w Złoczowie wielki pogrzeb manifestacyjny bł. p. L. i zaimprowizowali nagonkę na władze. Opinja polska w Małopolsce wschodniej domaga się energicznego ukrócenia samowoli sjonistów. Rzecz może toczyć się teraz w sądzie, ale nie wolno wprowadzać z jej powodu zamieszek w uspokajające się stosunki Wschodniej Małopolski.

---o---

KORESPONDENCJE.

Z kresów wschodnich.

Pińsk w marcu.

Nie ulega chyba kwestji, że Polesie, mimo swego doniosłego znaczenia dla Polski, jest tą częścią jej kresów najdalej ku wschodowi wysuniętych, którą najmniej odwiedzamy i znamy.

To też należy się prawdziwa wdzięczność ze strony tutejszego żywiołu polskiego, posłom: Wierczakowi i Berezowskiemu, którzy, nie szczędząc trudu, co dopiero odwiedzili Polesie i wygłosili na wiecach, zorganizowanych przez Polskie Towarzystwo opieki nad kresami w Łunińcu i Pińsku, szereg przemówień, o znaczeniu ziem wschodnich dla Polski i naprawie Skarbu. Wkrótce po nich przybył do Pińska poseł Kornecki z odczytem o „wychowaniu narodowem“.

Tego rodzaju odwiedziny poselskie nietylko wpływają korzystnie na podniesienie ducha miejscowych Polaków, ale także zwiększają „prestige“ państwowości polskiej u ludności białoruskiej, gdyż są dowodem, iż członkowie najwyższej instytucji państwowej — Sejmu — kresami się interesują i chcą na miejscu poznać ich potrzeby oraz niedomagania.

A niedomagań tych jest wiele. Przedewszystkiem należy napiętnować robotę wywrotową posłów socjalistycznych i z Wyzwolenia, którzy, aby utrzymać się przy mandatach, schlebiają Poleszukom, obiecują im złote góry, a w końcu żadnej obietnicy dotrzymać nie mogą. Taki zaś np. poseł Kordowski z Wyzwolenia namawia ludność do zakładania szkół białoruskich, choć ludność ta chce mieć szkoły polskie.

Następnie niezrozumiałą jest gospodarka Ministerstwa spraw wojskowych na kresach wschodnich w ogólności, a specjalnie w takim Brześciu Litewskim i Pińsku. W Sejmie ciągle stawiane są wnioski o potrzebie obrony ziem wschodnich przed napadami band bolszewickich i miejscowych. Odpowiadając na te wnioski, rząd wyjaśnia, iż nie posiada środków, aby zwiększyć konną policję. Tymczasem na Polesiu niema ani jednego pułku kawalerji, a pułki piechoty, jak to jest w Pińsku, mają całkowicie nieodpowiednie pomieszczenie. Już na Wołyniu stosunki są inne, a napady bandyckie należą do rzadkości, bo zakwaterowano tam dostateczną ilość jazdy, która zawsze spieszy z pomocą policji przy pościgu za bandytami.

Należałoby tedy odnowić i odpowiednio przerobić leżącą prawie w gruzach twierdzę Brześć, a byłaby doskonałem pomieszczeniem dla większej ilości jazdy. Trzeba przytem i to mieć na uwadze, że przecież siano z Polesia idzie w wielkiej ilości na zachód.

Do Pińska przybyć ma niebawem na stałe z Nowogródka świątobliwy męczennik za wiarę, ks. biskup Łoziński. Spodziewać się można, iż nie znajdzie on tu złych doradców, którzy z kościoła pragną uczynić ostoję agitacji białoruskiej i że w jego obecności nie będą wygłaszane kazania po białorusku, o co ludność katolicka ma ciężki żal do tego, tak zasłużonego skądinąd dostojnika. Ludność katolicka ziem wschodnich świadomie ciąży do Polski, więc obowiązkiem jest świętym każdego Polaka utwierdzić ją w tem, a nie sprowadzać na błędne drogi.

Zresztą Pińsk, właściwa stolica Polesia, posiada kilka starych klasztorów, świadczących, jak silne korzenie zapuścił tu katolicyzm za dawnych, świetnych czasów Polski. Do jednego z nich wrócili już OO. Jezuici i rozpoczęli zbożną pracę, utrwalając w wierze tutejszych katolików, a także wychowując nowe zastępy polskich pracowników w zorganizowanej przez siebie dużej szkole rzemieślniczej.

A jaki pęd do zdobywania wiedzy okazują tutejsi Polacy, dowodzi zamiar, podniesiony przez tutejszych kolejarzy, założenia w Pińsku Uniwersytetu ludowego.

Odpowiednio, w duchu narodowym prowadzona taka placówka oświatowa, może oddać niezmierne przysługi w utrwalaniu polskości na tutejszych, oddalonych kresach.

Poleszuk.

Z prasy.

„Naprzód“ kłamie. — Geselle Haecker chce się porównywać. — Pos. Daszyński obwijał się bluszczem, a „Naprzód“ o tem zapomniał. — Przy ul. św. Krzyża też nie lubią Czechów.

(XX) Do jakiego stopnia „Naprzód“ uprawia kłamstwo w życiu politycznem, do czego doprowadza „wychrzczonego“ tow. Haeckera semicka zaciekłość w walce politycznej — świadczy perfidny artykuł w sobotnim jego numerze. Mianowicie na podstawie wyjątku z ogłoszonych pamiętników Bilińskiego wykazać on usiłuje, że obóz Dem. Narod. w czasie wojny chciał „za cenę zaboru całej Galicji przez Rosję“ nakłonić czy zmusić nawet Austrję do zawarcia z Rosją odrębnego pokoju. Jeżeli mówimy o tych czasach, to pomówmy o wszystkiem. Nikt z Dem. Narod. nie wypiera się, że stojąc przy boku ententy musiano liczyć się z przynależnością do niej Rosji. Demokracja Narodowa nie lizała butów cesarskich w parlamencie austrjackim i nie obwijała się bluszczem około Najjaśniejszego Pana Franza Józefa, jak to uczynił p. Ignacy Daszyński, wówczas jeszcze przewódca PPS i... „Naprzodu“. Wobec Rosji zaś nie była Dem. Narodowa nigdy stronnictwem ugodowem, a najlepiej wyświetlił to ostatni proces Lednickiego w Warszawie. Tam historja wypowiedziała już swój głos. A my wiemy, że w rocznikach „Naprzodu“ z wojny, znajdujących się w Bibljotece Jagiellońskiej, wycięto aż pewne artykuły, bo zbyt kompromitowały one lojalizm — „rewolucyjnego“ P. P. S..

Roczników Dem. Narodowej nikt nie wycinał i nie wytnie! Dem. Narodowa stoi z otwartem czołem wobec przyszłości i nie potrzebuje z niczem, cokolwiek zdziałała, kryć się lub... w podły sposób kłamać. Semita Haecker kłamie nie pierwszy raz. Prawdy od niego nie żądamy, bo przestałby być semitą w chwili, kiedyby tę prawdę wykrztusił. Ale tow. Haecker jest zarozumiały również! On go potrzebuje również zestawiać działalność germanofilów z pracą obozu Demokracji Narodowej! Geselle Haecker zapomina, że nie dorósł razem z całym N. K. N. i z całem gronem od Bisanza nawet, do takich porównań. My się na takie nie będziemy silili... Toby nam ubliżało, jako obozowi... A geselle Haecker chce doznać zaszczytu porównania się ze swojemi zasługami... Nie każdy tego może dostąpić!... A semita Haecker nigdy — bo on nie należy do Polski!... Jego początek i dusza jest zawsze na... Stradomiu i Nalewkach. A interesy gen. Haeckera są wszędzie, tylko nie w Polsce. Może na Wschód, może na Zachód od niej...

Popołudniowa gazeta, za „Naprzodem“, zaczęła płakać wczoraj nad „Pankorupcją“. Organ rozchwytywany przez stradomskich czytelników, nie potrzebnie poruszył tę sprawę. Można sobie raz na zawsze stracić zaufanie u swoich zwolenników z ul. Grodzkiej i dalej, poniżej Wawelu. A to przecież nie leży w interesie pisma. Wogóle o nadużyciach giełdowych, o wszelkich niejasnych tranzakcjach pieniężnych, jeżeli chodzi o gromy na to wszystko — wieczorny dziennik nie powinien wiele pisać! Stanowczo zmniejszy mu to poczytność wśród Israela — a gdyby nie on — cóżby się stało z całym wieczornym giełdowcem?

Jedyny, poza „Gońcem“, organ narodowy w Krakowie, nie lubi Czechów i daje folgę tym uczuciom po sprawie Jaworzyny. Trudno! Żyje w Krakowie — a tu niepopularnie jest pisać inaczej. Ale dobrze byłoby, gdyby organ z ulicy św. Krzyża pamiętał, że polityka i to jeszcze do tego międzynarodowa nigdy nie może podlegać wpływom z ulicy i to krakowskiej. Może bliskie sąsiedztwo staruszka z ulicy św. Tomasza wpływa tu jeszcze w tym jednym szczególe na omawiany organ, tak zresztą skądinąd sympatyczny. Nie wiemy, czy min. Zamoyski czyta prasę krakowską. Zdaje się nam, że raczej nie — bo wcale nie daje jej posłuchu. A to ujadanie pism krakowskich na Czechów, z różnych ciasnych uliczek Krakowa — jest dosyć humorystyczne i zabawne, jeżeli się zważy, że wszystko to na nic. Min. Zamoyski robi swoje! A przecież szkoda, aby poważne pismo stało w gronie niepoważnych ujadaczy.

Wiadomości drobne.

— Strejk robotników portowych w Hamburgu rozpoczął się dziś rano. Parowce angielskie, które przybyły z Indji, nie zdołały wyładować swoich towarów.

— Przedstawiciele rządów francuskiego, angielskiego, belgijskiego i holenderskiego postanowili wprowadzić w nocy z dnia 29 na 30 marca czas letni. W Anglji jednak czas ten wprowadzony zostanie dopiero w nocy z 12 na 13 kwietnia.

— Urzędowa statystyka komisarjatu pracy podaje liczbę bezrobotnych, zarejestrowanych na giełdzie pracy 794.000, w tem 53 procent mężczyzn, a 47 procent kobiet.

— P. Roman Knoll, b. poseł polski w Moskwie, będzie mianowany pierwszym posłem Rzeczypospolitej przy rządzie tureckim w Angorze.

— Wicesekretarz Watykanu Pizzardi wyjechał z Rzymu do Monachjum z listem papieskim do nuncjusza Pazelliego. W liście jest podobno mowa o rokowaniach w sprawie konkordatu pomiędzy Watykanem a Rzeszą niemiecką.

— Przed gmachem poselstwa angielskiego w Atenach eksplodowała bomba.

— Hiszpanie w dalszych walkach pod Tizzi Azza (Marokko) pobili powstańców i zmusili ich do odwrotu. Straty powstańców wynoszą 300 zabitych i wielu rannych, straty hiszpańskie 12 zabitych i około 80 rannych.

— W holenderskiem ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęły się rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Niderlandami a Polską.

— Krasin zaprzecza kategorycznie pogłoskom o decyzji rządu sowieckiego przerwania wywozu zboża. Pogłoski te, zdaniem Krasina, są zwykłym manewrem giełdy, mającym na celu podwyższenie cen zboża amerykańskiego na rynku europejskim. Wywóz zboża, mówił dalej Krasin, odbywać się będzie w dalszym ciągu.

— Rozruchy wojskowe w Irlandji spowodowane zostały zwolnieniem 900 żołnierzy i oficerów ze służby. Opuścili oni koszary, zabierając ze sobą broń i amunicję, poczem udali się do pobliskiego lasu, gdzie zamierzają się bronić.

— Potwierdza się wiadomość, że wśród arcybiskupów amerykańskich jedynie arcybiskupi Nowego Jorku i Chicago będą mianowani kardynałami, wobec czego liczba kardynałów w Stanach Zjednoczonych dojdzie do czterech.

— Rząd włoski przesłał do Paryża akt ratyfikacji przez Włochy traktatu lozańskiego. Jak wiadomo, traktat lozański wejdzie w życie w chwili, gdy również inne wielkie mocarstwa dokonają analogicznej formalności.

— „Danz. Zeitung“, która stale wespół z hakatystyczną „Danziger Allgemeine Zeitung“ występuje wrogo przeciw Polsce, zamieszcza dziś napastliwy artykuł z powodu mianowania kapitana Ziółkowskiego, dowódcy statku „Lwów“, zastępcą komendanta pilotów portu gdańskiego.

— Delegacja litewska z premjerem Galwanauskasem na czele, która w sobotę powróciła z Genewy do Kowna, po odbyciu konferencji z członkami rządu i komisji sejmowej do spraw zagranicznych, opuściła dziś Kowno, udając się ponownie do Genewy.

— Pisma ryskie donoszą, że Konferencja kowieńska, wyznaczona na 28 b. m., zostanie odroczona na czas nieograniczony z powodu nierozstrzygnięcia sprawy Kłajpedy.

— Kampanja wyborcza we Włoszech rozwija się bez wybitniejszych wydarzeń. Propaganda wyborcza faszystów odbywa się głównie na mityngach. W Castel Piano policja aresztowała zarząd nowej organizacji faszystowskiej, która przez noszenie białych koszul zaznacza swój kontrast z faszystami oficjalnymi.

— Pisma włoskie witają z zadowoleniem włoską pożyczkę i związane z tem polityczne i gospod. zbliżenie do Polski, jako nowe powodzenie polityki zagranicznej Mussoliniego, który celowo dąży do uzupełnienia systemu traktatów zagranicznych.

— „Daily Telegraph“ donosi, że Ojciec św. wystosował do Mac Donalda list z prośbą, aby w czasie rokowań z rządem Sowietów starał się wpłynąć na ulżenie losu księży katolickich, skazanych swego czasu na długoterminowe więzienie.

Według doniesień z N. Yorku, Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich dwu lat z powodu szmuglu napojów wyskokowych poniosły straty na sumę 164 miljonów dolarów.

Z Carycyna koło Charkowa komunikują, że stado głodnych wilków dokonało napadu na przedmieście tego miasta. Są ofiary w ludziach.

Senat francuski przyjął projekt ustawy, uchwalonej przez Izbę, w sprawie zmniejszenia liczby deputowanych.

Z DNIA.

Nowy romans.

Dzienniki lewicowe skromnie (jakoby!) rozpisują się o nowej książce, jaka miała się ukazać, czy się już nawet ukazała, a którą napisał p. Piłsudski. Nie wiemy jednak czy przystoi, aby pisma, które dają wzmiankę o tej książce, dodawały nieco sosiku agitacyjnego w takiej formie, że czyta się ten nowy utwór jak... romans. Romansów o kwestjach politycznych nie pisują wielcy ludzie; nie trzeba zaś przecież być tak zachłannym na sławę. Bo kto jest wielkim — wielkim zostanie. A kto jest małym — nie pomoże mu żadna reklama, a już nigdy romanse choćby najbardziej interesujące.

Zwarjowane pomysły.

W Warszawie ukazał się tymi dniami „dwutygodnik ilustrow. lewicy (!!) literackiej (!)". Redaguje go znany z niezdradzających normalnego stanu umysłu występów poeta, który przez pewien czas nawet kręcił się po Krakowie i zajmował głupich swojemi utworami. Ale wszystko to jest mało niebezpieczne. Gorsze — że ten pseudo-poeta pozwala sobie w swoim szmatławem piśmie atakować w sposób antypaństwowy osobę p. Prezydenta Rzpltej. To są już objawy, które, poza Kulparkowem, nadają się także na kratki sądowe. Wara od dostojności Rzpltej żydowskim plugawcom z rynsztoków literackich.

Przed rozprawą główną w sprawie zbrodni listopadowej.

Kraków, 16 marca.

Jak się dowiadujemy, akt oskarżenia w sprawie zajść listopadowych jeszcze nie nadszedł z min. sprawiedl. w Warszawie, dokąd został przesłany przez krak. nadprokuraturę. Nadeszło jednak polecenie do sądu celem przyspieszenia przygotowań do rozprawy: szczególnie władze sądowe zajmują się obecnie wyszukaniem **odpowiedniej sali** na rozprawę. Jest propozycja, aby rozprawa odbyła się **w wielkiej sali Starego Teatru,** gdzie równocześnie odbywałaby się rozprawa wojskowa w małej sali Starego Teatru. Na pomieszczenie przeszło **43 oskarżonych** oraz wzmocnionej ławy przysięgłych, Trybunału, obrońców i wielkiej ilości sprawozdawców dziennikarskich z całej Polski i zagranicy, świadków, oraz publiczności musi być wybrana jedna z większych sal z licznemi bocznemi ubikacjami.

Na ławie oskarżonych zasiędzie 43 osób cywilnych, z tych kilku jako główni sprawcy, reszta zaś obwiniona o współudział. Obronę przyjęli następujący adwokaci: pos. dr. Liebermann, dr. Heski, dr. Rosenzweig, dr. Bogdani, dr. Woźniakowski, dr. Bross dr. Goldblatt i dr. Ringelheim. — Prócz tego zgłosili udział w obronie wybitni adwokaci ze Lwowa, Warszawy i Poznania.

Sąd przychylił się do wezwania jako **świadków** b. premjera **Witosa,** b. min. dra **Kiernika,** b. wojew. dra **Gałeckiego,** b. dyr. pol. dra **Rękiewicza,** b. nacz. wydz. bezp. w wojew. dr. **Broszkiewicza,** b. dowódcy O. K. Krak. gen. **Czikła,** b. kom. obozu warownego pułk. **Beckera** i b. kom. P. P. **Kłęczka.** Jak słychać wentylowana jest obecnie w min. sprawiedl. i w prezydjum min. sprawa zwolnienia wszystkich wyżej wymienionych od obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej. Akta w sprawie przesłuchania w drodze rekwizycji p. Witosa i dra Kiernika dotąd jeszcze nie nadeszły do Krakowa. Do rozprawy wezwanych będzie około 150 świadków. Rozprawa odbędzie się przypuszczalnie w maju przed specjalnie wylosowaną ławą przysięgłych.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota: „Kościuszko pod Racławicami" (wznowienie).

Niedziela popoł.: „Sen nocy letniej" — wiecz.: „Podatek majątkowy".

REPERTUAR OPERETKI

Sobota: „Trójka hultajska" (premjera).

Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia" — wieczorem: „Trójka hultajska".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA

Sobota popoł.: „Chimery" — wiecz.: „Jabłuszko": o godzinie 11 wieczór: VI rewja operetkowa.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

Nowości: W kraju krwi i łez. W gł. roli ulubieniec kobiet Gajdarow.

Promień: Hrabianka bez nazwiska.

Reduta: Dziewczę ze złotego zachodu.

Uciecha: Fatty się żeni, komedja i **Jeden przeciw trzem,** dramat w 6 aktach.

Wanda: Córka zabójcy; w gł. roli Sew. Mars. Nadto komedja: **My rządzimy światem a nami kobiety.**

Warszawa: Dwie dziewczynki Paryża. Wspaniały film w 10 aktach.

Zachęta: Czarcie pole.

ZJAZD POL. INSTYTUTU SZTUK PIĘKNYCH. Wczoraj w gmachu Akademji Sztuk Pięknych rozpoczęły się dwudniowe obrady I-go Walnego Zgromadzenia członków Pol. Instytutu Sztuk Pięknych. Na zebranie przybyli pp.: T. Aksentowicz, Szyszko-Bohusz, Wł. Ekielski, J. Gałęzowski, K. Laszczka, M. Lalewicz, J. Mehoffer, J. Mycielski, Stan. Noakowski, J. Pankiewicz, L. Piniński, F. Ruszczyc, St. Tomkowicz, K. Tichy, M. Treter, L. Wyczółkowski, W. Weiss i J. Warchałowski. Zebranych powitał imieniem Akademji rektor Szyszko-Bohusz, poczem zagaił obrady dłuższem przemówieniem, przedstawiając cele i zadania instytutu, jednoczącego w sobie wytrawnych, doświadczonych i zasłużonych pracowników na polu rodzimej sztuki. Przewodnictwo objął prof. Wyczółkowski i udzielił głosu prof. Mehofferowi, który wygłosił dłuższy odczyt pt. „Wczoraj i dzisiaj w sztuce polskiej". Wieczorem odbyło się przyjęcie uczestników zjazdu w salonach prof. Axentowicza. Dziś o godz. 11-tej rozpocznie się dalszy ciąg obrad, poczem odbędzie się zgłaszanie kandydatur na 4 członków czynnych, 10 zagranicznych i 45 współpracowników.

MANIFESTACJA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ NA CZEŚĆ ARMJI. W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 12-tej w południe odbędzie się staraniem Młodzieży Wszechpolskiej w auli Uniw. Jagiell. (Coll. Nov.) odczyt generała Kulińskiego, dowódcy O. K. na temat: „Pogotowie obronne Narodu na tle ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej" (a nie, jak mylnie w afiszach: „Armja a Młodzież"). Bilety w cenie 1 miljon Mp., akademicki 250.000 Mp. są do nabycia wcześniej w firmie Wierzejski Rynek A-B. Dochód przeznaczony na 8 pułk ułanów.

MRÓZ. Po śniegu wziął nas wczoraj z powrotem mróz i przetrzymał wytrwale przez cały dzień. Jeżeli tak dalej pójdzie — to stracimy wszyscy nadzieję, aby się doczekać w tym roku wiosny.

SZTANDAR 20 PP. W dniu 25 i 26 maja br. jako w dniu święta pułkowego 20 pp., odbędzie się uroczyste wręczenie sztandaru, ofiarowanego temu pułkowi przez komitet, złożony z obywatelstwa krakowskiego. Dzień 25 i 26 maja jest dniem zwycięskich walk 20 pułku na froncie litewsko-białoruskim i będzie w roku bieżącym upamiętnieniem tych walk. Na cele przyjęcia żołnierzy korpus 20 pp. opodatkował się dobrowolnie trzema procentami od całej pensji. Sztandar 20 pp. będzie najpiękniejszym sztandarem wojskowym, jaki ufundowano dla wojska polskiego. Na uroczystość 25 maja zjechać ma do Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej.

WRĘCZENIE ORDERU. Onegdaj wojewoda krak. wręczył odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski" dyr. państw. Zakł. zdrojowego w Krynicy, inż. Leonowi Nowotarskiemu, nadane za zasługi położone dla Rzpltej Polski na polu pracy obywatelskiej.

W SPRAWIE KRADZIEŻY NA DWORCU KRAKOWSKIM. Odnośnie do notatki z 14. II. 1924 w sprawie kradzieży worków z butami na tut. dworcu kolejowym z pocztowego wozu ambulansowego, zawiadamia Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie, że kradzież worków popełniono z wózka kolejowego, przygotowanego do załadowania kolejowego wozu bagażowego a nie, jak mylnie podano, z wozu pocztowego.

KONSULAT ARGENTYŃSKI W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu utworzony zostanie w Krakowie konsulat argentyński, który mieścił się będzie na razie w jednym z lokali biur okrętowych przy ul. Radziwiłłowskiej. Konsulem argentyńskim w Krakowie zamianowany został p. Fernando Pablo.

ODJAZD KONSULA WŁOSKIEGO Z KRAKOWA. Konsul włoski w Krakowie p. Giusti E. opuścił wczoraj nasze miasto, udając się na dłuższy urlop do Włoch. Na czas urlopu konsula strony interesowane winny zgłaszać się do konsulatu generalnego w Warszawie.

MIEJSKA SPRZEDAŻ WĘGLA JAWORZNICKIEGO W SKŁADACH NĄ WĄRSZAWSKIEM. Magistrat krakowski rozpoczyna sprzedaż węgla jaworznickiego ze składów miejskich na Warszawskiem w cenie 6,250.000 Mp za 1 ctm. metr., a więc o 550.000 Mp taniej od cen z przed 10 dni. Sprzedaż rozpocznie się dzisiaj. Z węgla miejskiego korzystać może tylko biedniejsza ludność Krakowa.

KOMASACJA GRUNTÓW BUDOWLANYCH W KRAKOWIE. Pod przewodnictwem prez. miasta Federowicza odbyło się wspólne posiedzenie sekcji ekonomicznej i prawniczej, na którem został zatwierdzony ostatecznie projekt ustawy o komasacji gruntów budowlanych w mieście Krakowie. Następnie sekcja ekonomiczna uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia wnioski w sprawie sprzedaży pod budowę domu żydowskiemu Tow. gimnastycznemu części parceli gminnej na t. zw. „Birnbaumówce" w dz. VIII.

W SPRAWIE PRZYOZDOBIENIA PLANT KRAKOWSKICH. Wczoraj odbyło się pod przew. wiceprez. inż. Sarego posiedzenie komisji plantacyjnej, na którem omawiano sprawę oczyszczenia plantacji i ogrodów miejskich z uschniętych i spróchniałych drzew i zastąpienia ich zdrowemi. Komisja zajmowała się dalej wnioskami Tow. ochrony przyrody i uchwaliła zająć się sprowadzeniem na planty krakowskie niezwykłych okazów skrzemieniałych pni z lasów araukarji z Kwaczały oraz olbrzymiego głazu gnajsowego z Prądnika czerwonego.

Z TARGU. Na wczorajszym targu zaznaczyła się znaczna zwyżka cen zboża, dowiezionego na place targowe. Dowóz był średni. Na rynku Kleparskim płacono za 100 kg pszenicy 45—46 miljonów, za żyto 26—27 miljonów, za jęczmień 28—30 miljonów, za owies 27—28 miljonów, owies zaś siewny dochodził do 28 miljonów. Za mąkę żytnią 70 proc. płacono 390—400.000 za 1 kg. Na rynek główny dowieziono znaczną ilość jaj, których cena nieco opadła. I tak płacono za sztukę 140—150 tys. mk. Zaznaczył się mały dowóz drobiu, natomiast nabiału było pod dostatkiem. Ceny utrzymywały się na poziomie ostatniego targu. Za litr mleka niezbieranego płacono do 800 tys. mk; za 1 kg masła do 9 miljonów 500 tys.; za 1 kg sera do 2 milj. 200 tys.; za kury płacono od 8—14 miljonów; za kaczki od 10—15 miljonów; za gęsi od 15—25 miljonów. Na plac Szczepański dowieziono ziemniaki i płacono za nie od 15—17 miljonów za 100 kg. Przy sprzedaży wagowej żądano 13—14 miljonów za 100 kg. Ogólna tendencja na targach była zwyżkowa.

ZWINIĘCIE WYSTAWY JAPOŃSKIEJ W MUZEUM NARODOWEM. Zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie zwinął wystawę japońską a przygotowuje na jej miejsce wybitne dzieła malarstwa i rzeźby z lat 1840 1880. Nadto wystawione będą wspaniałe obrazy cechowe z wieku czternastego i piętnastego oraz szesnastego, jak też i część rysunków, które dla braku miejsca umieszczone były w tekach.

SEANSE MEDJUMICZNE Z P. GUZIKIEM, głośnem medjum z aWrszawy, skończyły się wczoraj posiedzeniem w klinice prof. Piltza. Wzięli w nim udział prof. Piltz oraz asystenci kliniki neurologicznej. W seansie przedostatnim uczestniczyli prof. Rubczyński, Garbowski, ks. Hortyński i ks. Michalski. Objawy, towarzyszące seansom, streszczały się głównie w występowaniu oryginalnych światełek i obłoczków oraz w osobliwych stukach, szmerach itp. Również miały miejsce aporty, tj. przenoszenia przedmiotów, jak naprzykład ekraników fosforyzujących, które służyły za widoczny przedmiot eksperymentów w ciemnościach. P. Guzik wyjechał wczoraj do Warszawy.

KWIETNIOWA KADENCJA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. W prezydjum krak. sądu okręg. karnego odbyło się dnia 28 lutego br. losowanie sędziów przysięgłych na kwietniową kadencję, która rozpocznie się dnia 7-go kwietnia br. Wylosowani zostali jako sędziowie główni: M. April urz. bank.; Jan Bąkowski art. mal.; Józef Chmura rolnik; W. Chylewski inż.; A. Czernigiewicz droguista; A. Hajduk krawiec; Wł. Jagiełło urz.; Br. Jakubowski aptekarz; J. Jarczak wł. realn.; Alfred Kalina urz., Stan. Kostka urz.; A. Kowalski wł. realn.; J. Kuczyński fotograf; J. Kurowski wł. realn.; Dr. L. Landy urz.; J. Lisiński wł. hotelu franc.; T. Mężyk kupiec; Ign. Musiałkowski urz.; R. Mydlarski kupiec; Szcz. Nalepa wł. real.; W. Nizio urz.; T. Oświęcimski apt.; Stan. Ożga inż.; Wł. Pazza przemysł.; Adolf Poniński dyr. Syn. Roln.; Dr. J. Prochowski przem.; Dr. W. Rosiek urz.; Dr. J. Sętzelowski dent.; Eug. Skarbiński urz.; J. Stojowski urz.; Fr. Styczeń wł. realn.; J. Syrop przemysł.; Z. Szumski urz., Wł. Tarnawiecki wł. realn.; M. Waldmann wł. dóbr i Fr. Zając jubiler. Zastępcy: Zb. Brzozowski kupiec; A. Ciechanowski wł. realn.; K. Domek rolnik; Fr. Kwiatek kuśnierz; Fr. Mecnarowski krawiec; P. Parafiński rymarz; S. Spira kupiec; J. Ściborowski kupiec i Z. Wieczorek kupiec.

NADUŻYCIA W KRAKOWSKICH BIURACH LINJI OKRĘTOWYCH. Nadużycia krak. biur okrętowych, o czem w ostatnich dniach donosiliśmy, zaczynają wychodzić w całej pełni na jaw i zataczać coraz szersze kręgi. Organa kontrolne, badające księgi i sposób funkcjonowania biur okrętowych, stwierdziły, że pewne zastępstwa linji okrętowych pobierały szczególnie od robotników, wyjeżdżających na roboty zagranicę, wielkie zadatki pieniężne, uzależniając od wysokości zadatku wydanie kart okrętowych na oznaczony czas. Przeciw odnośnym biurom czynniki kontrolne wdrożyły dochodzenia sądowe. Równocześnie województwo poleciło przedłożyć sobie wykaz kierowników krak. biur okrętowych celem sprawdzenia, czy posiadają oni odpowiednie kwalifikacje.

KOMUNIKATY.

„MUSICA SACRA" W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW. Znany ze swej działalności kultywowania pieśni kościelnej chór Rękodzielników i Przemysłowców „Hasło" wykona podczas mszy d. 16 bm. o g. 11.30 w kościele OO. Dominikanów szereg łacińskich utworów religijn. kompozycji XVI i XVII w. Zespołem śpiewaczym dyrygować będzie p. Marjan Kozłowski, preludja do pieśni według dawnych trybów kościelnych wykona na organach p. Roman Ferek. — Bliższe szczegóły programu śpiewów podają afisze.

WIECZÓR TRZECH odbędzie się dnia 16 bm. w sali Starego Teatru. Utwory Jana Brzękowskiego, Adrjana Czermińskiego i Jana Alfreda Szczepańskiego recytują: Helena Buczyńska, art. teatrów w Moskwie i Konstantynopolu, Tadeusz Białkowski, art. teatru im. J. Słowackiego oraz Róża Holcerówna i Jerzy Ronard-Bujański. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Br. Lipskich ulica Sławkowska 9.

ZWIĄZEK INTELIGENCJI POLSKIEJ donosi, że w niedzielę dnia 16 marca o godzinie 6 popołudniu wygłosi w sali Kopernika (Uniwersytet II p.) odczyt z cyklu: „O naprawę Rzeczypospolitej" pt. Walka ze zbrodnią mecenas Dr. Zakrzewski.

WYKŁADY POWSZECHNE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO NA ŚLĄSKU. Prof. Dr. Władysław Folkierski wygłosi w Katowicach w sobotę 15 bm., a nazajutrz w niedzielę 16 bm. w Król. Hucie wykłady n. t. „Źródła potęgi Francji powojennej".

PIERWSZE WALNE ZGROMADZENIE członków Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych odbędzie się w dniach 14 i 15 marca br. w gmachu Akademji Sztuk Pięknych

Dział gospodarczy.

POLSKIE KARTOFLE DO ESTONJI. W związku ze zgłoszeniem polskiej organizacji rolniczej co do ewentualnego wywozu polskich kartofli do Estonji, Min. przemysłu i handlu przyjęło na siebie porozumienie się z odnośnymi czynnikami co do formalności przywozowych w Estonji.

WYWÓZ TRZODY CHLEWNEJ ZAGRANICĘ. Główny Urząd Przywozu i Wywozu ogłasza, że w biurze Urzędu (Elektoralna Nr. 2) będą przyjmowane do dnia 31 marca br. podania o wywóz zagranicę trzody chlewnej. Od wywozu trzody chlewnej będą pobierane opłaty wywozowe oraz eksporterzy będą obowiązani do przekazywania waluty uzyskanej z eksportu do P. K. K. P. O pozwolenia wywozu trzody mogą ubiegać się fachowe firmy handlowe i przemysłowe oraz hodowcy trzody chlewnej, opłacający patent handlowy I-ej kategorji, lub przemysłowy — III-ej kategorji. Bliższe warunki wywozu przewoźców mięsa wieprzowego Urząd Przywozu i Wywozu poda w najbliższych dniach do wiadomości.

W SPRAWIE OBNIŻENIA CENY SOLI PRZEMYSŁOWEJ. Związek przemysłowców chemicznych zwrócił się do Min. przemysłu i handlu z memorjałem, wskazującym na potrzebę obniżenia ceny soli przemysłowej, stanowiącej podstawę dla całego naszego przemysłu chemicznego (sodowy kwas solny itp.). Min. przemysłu i handlu wzięło pod skrupulatną uwagę przedłożone wnioski memorjału. Uzyskanie taniego surowca wpłynie na obniżenie cen wyrobów przemysłu chemicznego i utrzymanie w ruchu tej wielkiej już dziś gałęzi przemysłowej w Polsce bez potrzeby uciekania się do prohibicji celnej.

—o—

Giełda.

Kraków 15 marca.

Pod koniec wczorajszej giełdy kursa efektów najwyraźniej wykazały tendencję ku zwyżce.

Na giełdzie pieniężnej nastrój wyczekiwania. Kursa lekko obniżone.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9.420; Zurych 1.633; Praga 273 i pół do 273 i jedna czwarta; Wiedeń 133.90—133.80; Londyn 40.200; Bruksela 350.

Kraków, 15 marca.

Dolar	**9,425.000—**
Frank szwajc.	**—**
Korona austr.	**131**
Korona czeska	**272.000**
Lir	**—**
Frank franc.	**—**
Frank waloryzacyjny	**1,800.000**
Frank złoty dla kolei do 15-go marca	**1,800.000**
Frank złoty dla poczt. do 15-go marca	**1,800.000**
Frank złoty dla cen tytoniu do marca 15	**1,800.000**

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	1700—1725
Pharma (B. Jawornicki)	2600—2675
Żegluga Polska	400—430
Zieleniewski	46750—47500
Parowozy	1800—1925
H. Cegielski Poznań	2660—2700
Trzebinia żelazo	2975—3050
Pocisk	6100—6200
Górka	71750—72000
Siersza	23750—24000
Tepege	10900—11050
Polska Nafta	2300—2400
Oikos	17750
Pokucie	2100—2250
Strug	6500—6600
Syndykat Koszykarski Kraków	850—900
Trzebinia tłuszcze	16500—16600
Krakus	7850—7900
Porcelana Ćmielów	3800—3900
Fabryka cukru w Chodorowie	22400—23500
Elektrownia Siersza	1350—1450
S. W. Niemojewski	2775—2800
Fabryka kapeluszy w Myślenicach	700
Bank Przemysłowy	2075—2175
Bank Małopolski	2500
Bank Związku Spółek Zarobk.	24000
A. Piasecki	3300—3650
Chybie	49000—51250
Azot	2100—2200

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne **117.000**, po 25 sztuk **110.000**, po 100 sztuk 100.000; Gazy wschodnie 88.000 **na ultimo 95.000**; Nitrat 1.150—1.200; Len 5.100—5.150; **Węglówki 136—140**; Lokomotywy 2.700—2.900; **Nafta Krosno 2.500**; Gloria 1.290; Elektrownia na Sanie 875—900; **Nobel 7000**; Miljonówka 1.100.

Warszawa, 15 marca.

Dolary St. Zj.	**9,350.000—9,300.000**
Frank fren.	**430.000—405.000**
Frank szwajc.	**—**
Korony czeskie	**—**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9.350—9,300; Londyn 40.300—39.900; Paryż 438—427; Praga 271.150—264; **Włochy 402 i pół do 390**; Belgja 355—347 i pół; Szwajcarja 1.625—1.610; Holandja 3.500—3.450.

Frank złoty 1.800; Bony złote 1350—1400; **Pożyczka** złota 15—15.050—15.000; Pożyczka dolarowa 5.675; **Miljonówka** 1.400—800—950.

Akcje. Chodorów 23.750—24.750—24.250; Pocisk **6.250** do 6.300—6.200; Parowozy 1.925—2.100—2.000; **Ćmielów** 3.900; Spirytus 10.350; Tehate 15.500; H. Cegielski Poznań 2750—2950; Polska Nafta 2300.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

W tysiącach koron: Bank **Małopolski** 19—20; **Warszawski** Bank Dyskontowy 240; Silesia 64; Goleszów **2500**; Bank Hipoteczny 22; Lwów-Czerniowce 310; Siersza **górnicza** 178; Rakszawa 110; Schodnica 750—800; **Fanto** 2900; Nafta 480—500; Karpaty 415. Galicja 3700; Zieleniewski 350.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.77 i trzy czwarte; Londyn 24.80; Paryż 25.80; Wiedeń 0.81.50; Praga **16.87** i pół; Włochy 24.77 i pół; Belgja 21.20; **Helsingfors** 14.45; Holandja 215 i trzy ósme; Chrystjanja 78; Kopenhaga 90; Sztokholm 150; Bukareszt 130; Berlin 130 i pół; Belgrad 715.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Kraków. Ceny za 100 kg. w miljonach marek loco Kraków, bez podatku spożywczego: Pszenica 76—78 proc. 47—48 milj.; 74—75 proc. 45—46 milj.; żyto 66—68 proc. — 26—26 i pół milj., 69—91 proc. — 26—27 miljonów; jęczmień browarny 29—30 milj.; owies 27—28 milj.; owies dworski 28—29 milj.; mąka żytnia krakowska 40—41 milj.; mąka poznańska 43—44 milj.; otręby żytnie 14—15 milj.; otręby pszenne 18—19 milj.; mąka pszenna 50 proc. — 80—82 milj.; groch jadalny 40—50 milj.; groch Victoria 70—75 milj.; łubin niebieski 22 do 24 miljony Mp.

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Departament VII. Intendantury
Licz. 9874 24 K.W.V. — Tel. 25-46.

Wezwanie do składania ofert.

Departament VII. Int. M. S. Wojsk. w Warszawie zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego na podstawie porównawczego zestawienia próbek i cen dostawę długoterminową większej ilości skór: 1) podeszwowej, 2) juchtowej (czarnej lub naturalnej), 3) blankowej (naturalnej) 4) surowcowej, 5) skóry baran. na futrówki, odpowiadających pod względem jakości towaru i wykonania opisom technicznym Departamentu VII. Int.

Ceny podane w ofercie winny być obliczone w złotych polskich loco Magazyny Wojskowe najbliższego D. O. K., w którym odbiór nastąpi.

Oferty na części dostawy są dopuszczalne.

Reflektanci winni wnieść do dnia 29 marca godziny 11 oferty na każdy rodzaj skóry oddzielnie z napisem na kopercie „oferta na skórę podeszwową (juchtową)".

Oferty złożone po upływie tego terminu nie będą wogóle uwzględniane.

Rozprawa ofertowa oraz komisyjne otwarcie ofert nastąpi:

w dniu 1 kwietnia godz. 11 na skórę podeszwową,
w dniu 2 kwietnia godz. 11 na skórę juchtową,
w dniu 3 kwietnia godz. 11 na skórę blankową, surowcową oraz baranią.

W razie negatywnych wyników przetargów ofertowych odbędą się przetargi ustne. Terminy przetargów ustnych na poszczególne rodzaje skór poda do wiadomości oferentom Komisja Przetargowa.

Do oferty winny być dołączone:

1) Wzory zaoferowanej skóry.

2) Odpis rejestru handlowego.

3) Dowód złożenia wadjum w Kasie Skarbowej w gotówce, papierach wartościowych, ewentualnie oświadczenie banku.

Wysokość wadjum ustala się na 3 proc. wartości zaoferowanej dostawy, licząc wedle cen, podanych w ofercie.

Oferentów obowiązują następujące przepisy:

1) Zestawienie warunków ogólnych, obowiązujących przy dostawach wojskowych.

2) Urzędowy wzór oferty.

3) Zestawienie warunków specjalnych, obowiązujących przy dostawach wojsk.

4) Przepisy o warunkach, obowiązujących przy składaniu ofert na dostawy wojskowe oraz zbiór innych przeznaczonych dla oferentów wyjaśnień.

Ponadto oferenci, którzy nie są jeszcze znani władzy wojskowej, winni przedstawić poświadczenie solidności i zdolności fachowej.

Przepisy powyższe oraz opisy techniczne skór można oglądać codziennie, począwszy od dnia ogłoszenia, w godzinach urzędowych w Departamencie VII. Int. M. S. Wojsk., jakoteż w Szefostwach Intendantur wszystkich D. O. K.

Ewentualnych dodatkowych informacji zasięgać można w godzinach między 9 a 10 w Komisji Mundurowej Departamentu VII. Int. Warszawa, Nalewki 4.

Departament VII. Int. zastrzega sobie w zupełności prawo oceny wyboru przedłożonych ofert.

SZEF DEPARTAMENTU VII. INT.

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Departament VII. Intendantury
L. cz. 10485/24 K. M. V. — Tel. 25-46.

Wezwanie do składania ofert.

Departament VII. Intendantury Min. Spraw Wojsk. w Warszawie zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego dostawę większych ilości nici białych Nr. 20 i 30; czarnych Nr. 10 i 30 i nici „khaki" Nr. 10, 20 i 30; ponadto nici rymarskich 5—6-cio skrętowych i konopnych do szycia worków do bielizny.

Nici winny odpowiadać ściśle opisom technicznym Departamentu VII., które można oglądać względnie nabyć w Komisji Mundurowej Dep. VII. Int. M. S. Wojsk. w Warszawie, ul. Nalewki 4 między godziną 9—10.

Ceny podane w ofercie należy obliczyć w złotych polskich, loco magazyny wojskowe najbliższego D. O. K., w którem odbiór towaru nastąpi.

Oferty winny wpłynąć do Departamentu VII. Int. najpóźniej do dnia 28 marca br., ponieważ w dniu 31 marca br. o godzinie 11 rozpocznie się rozprawa ofertowa i nastąpi komisyjne otwarcie ofert. PP. oferenci zechcą jawić się w oznaczonym terminie w celu wzięcia udziału w niniejszej rozprawie ofertowej.

Oferty złożone po upływie tego terminu nie będą wogóle uwzględnione.

Wysokość wadjum ustala się na 3 proc. wartości zaofiarowanej dostawy, które składać należy w gotówce lub w papierach wartościowych do Kasy Skarbowej a do oferty dołączyć pokwitowanie, względnie dowód złożenia przepisanego wadjum.

Dla niniejszego przetargu obowiązują następujące przepisy:

1) Zestawienie warunków ogólnych, obowiązujących przy dostawach wojskowych.

2) Przepisy o warunkach, obowiązujących przy składaniu ofert na dostawy wojskowe. Z przepisami powyższymi można się zaznajomić w Komisji Mundurowej Departamentu VII Int., jakoteż w Szefostwach Intendantur wszystkich D. O. K.

Departament VII Int. zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert.

DEPARTAMENT VII. INTENDANTURY.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Bochenkowicza.